

JAROSŁAW PIETRZAK

POZNAŃ

**POMIĘDZY IDEALIZMEM A PRAGMATYZMEM  
– POSTAĆ KATARZYNY Z SOBIESKICH RADZIWIŁŁOWEJ  
W KRĘGU RODZINNEJ PAMIĘCI**

Postać Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej nie doczekała się dotąd większego opracowania historycznego<sup>1</sup>. Żona Michała Kazimierza Radziwiłła odegrała jednak ważną rolę jako łączniczka dwóch rodów: Sobieskich i Radziwiłłów. Według Iwony Kuleszy-Woronieckiej i Bożeny Popiołek spajała ona swoją osobą rodziny, łącząc je wspólnymi interesami politycznymi, gospodarczymi, niekiedy przedsięwzięciami kulturalnymi<sup>2</sup>. Kobiety w epoce staropolskiej nie odgrywały roli drugoplanowej, a ich pozycja nie ograniczała się do prokreacji, podległości mężowi czy pilnowania kręgu domowego ogniska. Pozostawały one aktywne zarówno w administracji niekiedy rozległymi majątkami, jak i w sporach prawnych prowadzonych z sąsiadami. Coraz częściej jako sawantki próbowały zgłębiać wiedzę i kreować określone wzorce kulturowe. Bardziej przedsiębiorcze jednostki starały się ingerować w życie polityczne Rzeczypospolitej. Istnieje już dość rozległa literatura przedmiotu, poruszająca sprawę roli kobiety w społeczeństwie staropolskim<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> J. Jaroszuk, *Radziwiłłowa z Sobieskich 1. v. Zasławska-Ostrogska Katarzyna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1987, s. 392-396; D. Garbusińska, *Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa – kobieta dwóch epok*, [w:] *Studia i materiały z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1984. Szczegółowa biografia Katarzyny z Sobieskich Ostrogskiej-Zasławskiej Radziwiłłowej stanowi przedmiot dysertacji doktorskiej pod pełnym tytułem: „Księżna Dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634-1694) – życie i działalność”, pisanej przez autora pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Zbigniewa Anusika w Katedrze Historii Nowożytnej Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>2</sup> I. Kulesza-Woroniecka, *Kobieta wobec problemów małżeńskich w epoce nowożytnej – propagowane wzorce i postawy*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. I, *Kultura-instytucje-gospodarka*, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 146-147; B. Popiołek, „*Za szczęście de mariée, być liczą...*” – *małżeńskie dole i niedole w epoce saskiej*, [w:] *Podróże po historii, Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, red. F. Leśniak, Kraków 2000, s. 259.

<sup>3</sup> O roli kobiety w epoce staropolskiej *vide m.in.*: Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce do rozbiorów*, Lwów 1938; Z. Kuchowicz, *Postawa wobec kobiety w kulturze szlacheckiej polskiego baroku*, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, red. B. Jedynak, Lublin 1990; A. Wyrobisz,

Jeszcze w trakcie swego życia Katarzyna z Sobieskich, córka Jakuba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, i Teofili z Daniłowiczów, podkreślała swe serdeczne, pełne siostrzanej miłości związki z bratem, późniejszym królem Janem III. Przejawiające się zarówno w korespondencji obojga, jak i we wzajemnej pomocy, np. podczas choroby któregoś z rodzeństwa<sup>4</sup>, zostały uwiecznione przez staropolską poetkę Annę ze Stanisławskich Zbąską rymowanym wierszem: *Ni w czym się nie odrodzili./ W jednym żywocie znać byli./ Znać to, bo dlatego siła/ Natura im udzieliła/ nie tylko wielkiej skłonności/ Leć i ku krewnym miłości*<sup>5</sup>.

Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa czyniła wiele starań, aby pamięć o jej życiu nie przeminęła. Przykładem potwierdzającym te słowa jest jej „zapis intymny”, dedykowany synowi – Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi – pod tytułem: *Pamięć Synowi memu – to jest mnie samemu od Jaśnie Pani Matki mojej*<sup>6</sup>. Opisujący subiektywnie przyczyny, przebieg i reperkusje konfliktu królewskiej siostry z królową Marią Kaziemierą d'Arquien, miał wyraźnie poufny charakter. Autorka kładła w nim nacisk na relację sporu, może nieco wyolbrzymionego, dotyczącego wpływów Radziwiłłów, osiągnięcia przez nich godności i zajmowania wysokiego miejsca na dworze królewskim. Całość wyrażała krytykę zakulisowych działań królowej. Drugim ważnym elementem był testament Katarzyny, spisany w Białej Książęcej (obecnie Podlaskiej) 4 maja 1694 r. Autorka wyrażała w nim pragnienie: *Syna mego proszę ostawającemu oby to macierzyńskie błogosławieństwo i mając nadzieję że Boga w opiece swojej mieć będzie bom jest pewna że się o to jako stara tak i będzie*<sup>7</sup>. Przygotowana na spotkanie ze śmiercią, podkreślała wielokrotnie przywiązanie i afekt do syna – Karola Stanisława, synowej – Anny Katarzyny z Sanguszków i córki – Teofili z Ostrogskich-Zasławskiej Lubomirskiej. Dyspozycja, by jej ciało spoczęło obok trumny męża i dzieci w kościele Bożego Ciała w Nieświeżu, potwierdzała macierzyńską więź.

---

*Staropolskie wzorce rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXIII, 1992, z. 3, s. 405-421; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998; D. Żółdź-Strzelczyk, „*Żonka pocziwa*” – poglądy Mikołaja Reja na rolę kobiety, [w:] *Partnerka. Matka. Opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XV do XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000; H. Dziechcińska, *Kobieta w życiu i literaturze XVI-XVII wieku*, Warszawa 2001; E.E. Wróbel, *Chrześcijańska rodzina w Polsce XVI-XVII wieku. Między ideałem a rzeczywistością*, Kraków 2002; B. Popiołek, „*Przyjaciel domowy, Żona moja najmiłsza...*” – wizerunek kobiety w świetle staropolskich testamentów z XVII i XVIII wieku, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejowska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008.

<sup>4</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygnatura [dalej: BOss., sygn.] 1622, J. Sobieski do K. z Sobieskich Radziwiłłowej, [b.m.], 16 VIII 1675, s. 30; J. Sobieski do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Lwów 30 XI [1671], [w:] *Listy do Marysienki*, wyd. L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 406.

<sup>5</sup> Cyt. za: K. Targosz, *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997, s. 288.

<sup>6</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów [dalej: AGAD, AR], dz. XI, sygn. 111, k. 23-28.

<sup>7</sup> Tekst testamentu nie jest pełny. Znamy jego wersje częściowe: tamże, k. 20-22; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 73, s. 343; Nacjonalnyj Gistaryčnyj Archiv Belarusi w Mińsku, [dalej: NGAB], fond 695, opis 1, nr 7 [dalej podawał będę numerację wedle porządku fond-opis-syngantura], s. 31-35.

Śmierć Katarzyny, która nastąpiła 29 września 1694 r., stała się preludium komemoracji jej osoby i więzi z domem Sobieskich<sup>8</sup>. Pierwszym tego przejawem był symboliczny wystrój katafalku z ciałem zmarłej, wystawionego w kolegiacie warszawskiej p.w. św. Jana. Opisany przez stolnika witebskiego i agenta Radziwiłłowskiego na dworze królewskim – Kazimierza Sarneckiego, składał się z: [...] *postumentu bardzo pięknie akomodowany, subtelny, proporcjonalny, z urną, w której serce było włożone, złotem malarskim wszytek pozłożony, miejscami srebrem; trzy herby były: Sobieskich, Ostrogskich dwa po bokach, w tyle trzeci radziwiłłowski od otarza, niby we środku był postawiony. Pod tymi herbami na poduszce aksamitny była mitra, bardzo bogata, ubrana, obraz na gradusach pod mitrą*<sup>9</sup>. Wystrój żałobnego *castrum doloris* wyznaczał tożsamość zmarłej jako dziedziczki nazwiska Sobieskich i przypominał jej pierwszy związek z księciem Władysławem Dominikiem Ostrogskim-Zasławskim. Insignia Radziwiłłowskie umieszczone centralnie – klejnot herbowy i mitra – nie tylko lokowały Katarzynę na firmamencie Radziwiłłowskich pań, ale ideowo wyrażały jej status i symbolicznie wieńczyły wysiłki, jakie poniosła na rzecz wszystkich tych rodzin<sup>10</sup>.

Identyczny wydzwitek osiągnęły mowy pogrzebowe autorstwa jezuitów wileńskich: Piotra Stanisława Dunina<sup>11</sup> i Stanisława Bielickiego<sup>12</sup> oraz biskupa płockiego i kijowskiego Jędrzeja Załuskiego<sup>13</sup>. Zgodnym chórem, poza kaznodziejskim napomnieniem, przypominali: pobożne życie księżnej, fundacje na rzecz kościołów, klasztorów, placówek oświatowych, indywidualne jałmużny, uczynki miłosierdzia, fundację biblioteki białskiej, a także codzienne postępowanie zmarłej, świadczące o jej smutku po stracie syna Jerzego Józefa, cnotę i bogobożność. Utkane na kanwie panegiryku, przypominały z jednej strony wspinały rodowód Katarzyny z Sobieskich oraz jej związek z księciem Ostrogskim-Zasławskim, a z drugiej przedstawiały galerię Radziwiłłowskich przodków Michała Kazimierza. Wynika z tego jasno, że autorzy starali się ukazać równy, magnacki status małżonków, poświadczony har-

<sup>8</sup> *Theatrum Europeum*, 1694 r., s. 683.

<sup>9</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, t. I, wyd. J. Woliński, Wrocław 2004, s. 231.

<sup>10</sup> O symbolicznym *castrum doloris*, a w szczególności Radziwiłłowskiego orła, *vide*: J. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 254-255.

<sup>11</sup> P.S. Dunin, *Tarcze się świecą y przy walnych egzekwiach ostatnich Najjaśniejszej S.P.R. na Olyce I Nieświeżu Księżny Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej W.X.L. Podkanclerzynie y Hetmanowej, Hrabiny na Szydłowcu, Mirze i Białej śmiertelne cienie splendorem swoim rozpędzają pokazał to na książęcej ambonie x. Piotr Dunin Societatis Jesu dnia 20 miesiąca stycznia w Nieświeżu Roku Pańskiego 1695*, Warszawa 1695.

<sup>12</sup> S. Bielicki, *Matka publicznych żalów i lez niegdy nie otartych Najjaśniejszego Domu Sobieskich Jaśnie Oświeconego Radziwiłłowskich i Ostrogskich Domu Najjaśniejszego Majestatu siostra z Sobieszyna Radziwiłłowa wprzód na Zaslawiu i Ostrogu wojewodzina krakowska a potem na Olyce, Nieświeżu, Klecku księżna na Szydłowcu, Biały, Krożach etc. hrabina podkanclerzyna i hetmanowa W.X.L. pogrzebowym kazaniem oplakana przez księdza Stanisława Bielickiego, Societatis Jesu w Nieświeżu w 1695 za dozwoleciem starszych*, Wilno 1695.

<sup>13</sup> A.C. Załuski, *Lament nad Syonem podniesiony przy egzekwiach Najjaśniejszego Świętego Państwa Rzymskiego na Olyce i Nieświeżu Księżny Jejmości Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej W. X. L. podkanclerzynie i hetmanowej, hrabiny na Mirze i Białej na kazaniu przy kościele skaryszewskim płockiej diecezji nad Wisłą many skąd do Nieświeża solennie wyprowadzona roku od Narodzenia Pańskiego 1694 dnia 15 października*, Warszawa 1694.

monijnym przebiegiem karier ich przodków. Wiadomo jednak, iż fortuna polityczna i ekonomiczna Sobieskich wykwiła dopiero pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII w., dzięki Markowi i Jakubowi Sobieskim. Wpłynęły na ten stan różne czynniki, m.in. koligacje małżeńskie i powinowactwo, służba i nadania królewskie oraz staranna edukacja.

W zbliżonym do panegiryków tonie utrzymane były laudacje poświęcone Katarzynie z Sobieskich. Oprócz dzieła autorstwa doktora praw Sebastiana Piskorskiego<sup>14</sup> z okazji egzekwii w kościele św. Anny w Krakowie 11 listopada 1694 r., czy anonimowego jezuita konwentu nieświeskiego<sup>15</sup>, na uwagę zasługuje praca Hieronima Godebskiego<sup>16</sup>. W pełnej antycznych motywów grawiurze starodruku symbolicznie oddano związek herbu Sobieskich – Janiny, Radziwiłłów – czarnego orła z herbem Trąby na piersi i godłem Rzeczypospolitej. Ucieleśnieniem heraldycznej kompozycji stała się Katarzyna z Sobieskich, siostra monarchy, którego ród mitycznie i fikcyjnie genealodzy staropolscy wywodzili od Lecha. Spadkobiercą świetności stał się zdaniem autora syn Katarzyny – Karol Stanisław, co okrywało ród jeszcze większym splendorem.

Formą komemoracji i utrwalenia pamięci o Katarzynie, a tym samym więzi rodzinnej, były przechowywane z nabożnością przedmioty, wyłączając kosztowności i precjoza do niej należące<sup>17</sup>. Inwentarze skarbcza nieświeskiego Radziwiłłów, nazywanego „skarbcem trzech królów”<sup>18</sup>, specyfikowały m.in.: „Laskę ze słoniowej kości robionej prababki Xiężnej Jejmości podkanclerzynie oraz turecką z munsztukiem koralowym” (inwentarz z 1697 r.)<sup>19</sup>, „Umbraculum Xiężny Jmci z Sobieskich Radziwiłłowej podkanclerzynie litewskiej” (inwentarz z 1756 r.)<sup>20</sup>, „Biuro z relikwiami od niej” (tamże)<sup>21</sup>, „Książka Officium we złoto oprawna od króla Jana, Xiężnie Jey

<sup>14</sup> S. Piskorski, *Exequiae sollenes piis manibus dominus S.R.I. principis Catharinae Radiviliae in Niesiwiez et Olyka ducis etc. etc. debite pietatis affectu a generli studio Alme Universitatis Cracoviensis, in ecclesia collegiata S. Annae persolutae*, Kraków 1694.

<sup>15</sup> [Anonim], *Classicum publici doloris luctuoso aquilae tubarumque Radivilianarum clangore per Imperia Ac Regna decantatum nec non a cognato Regum Principum, ac Ducum sanguinae vocalissimum pro immortalis Gloria et memoria Serenissimi et Celssimae S.R.I. Principis Dominae D. Catharinae Radiviliae Ducis in Nieswież et Olyka [...] a devinctissimo Radiviliano honori Collegio Nesvisensis minima Societatis Iesu panegyricae repetitium*, Wilno 1695.

<sup>16</sup> H. Godebski, *Oriens immortalis gloriae in occidente vitae mortalis Regio, Ducali et Foederato, affinium cogantorumque familiarum splendore, Ser. A. Celsissima Ducali Radiviliana Aquila observatus sub parentalia iusta Serenissimae ac Celsissimae S. R. I. Principis Dominae D. Catharinae Radiviliae Ducis in Nieswież et Olyka, Procancellariae M. D. L. atque publicis*, Wilno 1695.

<sup>17</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 98, Rejestr rzeczy w skarbcu nieświeskim, sporządzony 29 I 1673; sygn. 99, Rejestr rzeczy w skarbcu nieświeskim z 29 I 1677, s. 1-2; sygn. 771, Rejestr różnych klejnotów należących do Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej sporządzony 16 V 1671, s. 1-2; NGAB, sygn. 694-1-51, k. 10-11, 40-40v, 220-222.

<sup>18</sup> С. Рыбчонак, *Рэстэр Радзівілаўскай скарбніцы пачатку XVIII ст.*, [w:] *Silva Rerum Nova* [dalej: *Silva...*], vol. XII, Мінск 2009, s. 214. Nazwa ta związana jest z przechowywaniem skarbów po Barbarze Radziwiłłównie, żonie Zygmunta Augusta, Katarzynie z Sobieskich, siostrze Jana III, i Franciszce Urszuli Wiśniowieckiej, krewnej Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

<sup>19</sup> NGAB, sygn. 694-1-51, k. 44.

<sup>20</sup> Tamże, k. 237. Umbraculum to stojący ekran służący do przesłaniania monstrancji w czasie nabożeństw.

<sup>21</sup> Tamże.

Mści Matce Naszey dany” (inventarz z około 1737 r.)<sup>22</sup>, „Czara Złota z Nakrywką y Pokrowcem. Na wierzchu Wąż Złoty, od Króla Jego Mści Jana Trzeciego dany Siostrze a Matce Naszey, którą mnie dała” (tamże)<sup>23</sup>.

Ostatnimi przykładami idealizacji postaci księżnej Radziwiłłowej stały się: pochodzący z 1762 r. panegiryk na cześć dobrodziejów zakonu oo. reformatów, autorstwa zakonnika Bazylego Malinowskiego<sup>24</sup>, oraz biogram Katarzyny, składający się na pracę o. Floriana Jaroszewicza<sup>25</sup>, który uwiecznił ją jako niewiastę świętobliwą, dokonując tym samym hagiografizacji jej życia i działalności. W tym samym wieku powstał najprawdopodobniej pamiętnikowy zapis kanclerza wielkiego litewskiego – Karola Stanisława Radziwiłła. Syn podkanclerzyny również otoczył swą matkę nimbem świętości. Pod datą jej śmierci, wypadającą w liturgiczne wspomnienie św. Michała Archanioła, zapisał, iż: *Wielka konsekwencja i pewny znak że sam Michał święty prymas anielskich chórów cum castru suo in occasum [z hufcem wojskowym w zmierzch – J.P.], wielkiej duszy Jej z nieba przybył i tam Ją konwojował*<sup>26</sup>.

Po zapoznaniu się z tym swoistym przeglądem form i działań zmierzających ku kreacji idealnego portretu Katarzyny z Sobieskich warto postawić sobie pytania, czemu miały służyć owe działania, kto był ich zleceniodawcą, jaki zamysł przyświecał kulturowaniu pamięci o siostrze króla i czy istniały dodatkowe środki podtrzymujące ten przekaz.

Za pierwszą z przyczyn przypomnienia więzi łączącej domy Sobieskich i Radziwiłłów można uznać zabiegi Karola Stanisława o koronę polską. W przytoczonym „zapisie intymnym” Katarzyna z pełną determinacją odpierała zarzuty Marii Kazimiery, jakoby: [...] *żem ja (bodaj tego nie doczekała i z całym rodem) o królestwie na syna mego myślała*<sup>27</sup>. Jak wyznaje sama księżna, często konferowała z biskupem Żaluskim nad kandydaturami w sprawie przyszłej elekcji, co uznała za naturalne, mając na uwadze stan zdrowia króla i wewnętrzne kłótnie, tak zwane „konfidence”, w rodzinie królewskiej<sup>28</sup>. Przejrzona matrona napominała syna, by z tego powodu

<sup>22</sup> Tamże, sygn. 694-2-4977, k. 30. Officium to inaczej modlitewnik.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> B. Malinowski, *Facundia soluta in Epitomen Laudationis Reformationis Seraphicae intra vis cera Domini Poloni fixe Amore in Deum, Zelo in Orthodoxam Fidem, pietate in Superos, in minifcentia in Egenos Conspicuum Virtutibus, meritis et honoribus in Patria Eminentium Auctore patre B. Malinowski Reformato Polono Seraphici Ordinis*, Poznań 1762.

<sup>25</sup> F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska albo żywoty Świętych, Błogosławionych, Wielebnych, Świętobliwych, pobożnych Polaków i Polek*, t. I, Kraków 1767, s. 495-500; T. Piersiak, *Święci Radziwiłłowie*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne* [dalej: *Radziwiłłowie...*], red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 211. Katarzyna została umieszczona w kalendarzu jako jedyna kobieta pośród sześciu przedstawicieli rodu Radziwiłłów.

<sup>26</sup> AGAD, AR, dz. VI, sygn. II-79, Zebranie dni z kalendarzów notowanych własną ręką i pracą J. O. Książęcia Jmci Karola Stanisława Radziwiłła podkanclerzego, a potem kanclerza w[ielkiego] W. X. L., z których można się informować o czasach rezydencji J. Ks. Msci i swojej własnej, tudzież o sejmach, drogach ustawicznych, co w którym miesiącu poczta przyniosła i o śmierci niektórych znaczniejszych panów, k. 14-16.

<sup>27</sup> Tamże, dz. XI, sygn. 111, Pamięć..., k. 23.

<sup>28</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej: BN], sygn. 3278/III, K. z Sobieskich Radziwiłłowa do K.S. Radziwiłła, Biała, 14 II 1693, s. 151; N.N. do A.C. Żaluskiego, Warszawa, 26 VII 1689, [w:] A.C. Żaluski, *Epistolarum historio-familiarum* t. I, cz. 2, Braniewo 1710, s. 1145. O udziale

był stale obecny u dworu<sup>29</sup>. W 1692 r. Maria Kazimiera usilnie próbowała przeszkodzić wyborowi Karola Stanisława na posła, a potem marszałka izby poselskiej, nawet za cenę zerwania sejmu<sup>30</sup>. W 1695 r. stan zdrowia króla uległ gwałtownemu pogorszeniu. Panegiryk jezuita Godebskiego, poza funkcją pochwalną Katarzyny z Sobieskich, pełnił również funkcję druku politycznego, agitującego za Karolem Stanisławem, w której kandydat powoływał się na więź rodzinną łączącą go z monarchą<sup>31</sup>. Aspiracje do królewskiej korony prezentował też obnoszący się ze swym bogactwem i pychą Hieronim Florian Radziwiłł. *Z tyłą monarchami skoligowany i z królewskiej krwi idący* – powoływał się w argumentacji na swą babkę Katarzynę z Sobieskich, siostrę Jana III, choć niekiedy twierdził, że miejsce na tronie polskim przepowiedziała mu wróżka<sup>32</sup>.

Poza kwestiami natury politycznej osoba Katarzyny z Sobieskich posłużyła Radziwiłłom za pretekst do wszczęcia sporu o dobra ordynacji ostrogskiej. Przypomnijmy, iż w 1673 r. z pretensjami o schedę po ordynacie Aleksandrze Januszu wystąpił na sejmie konwokacyjnym Michał Kazimierz Radziwiłł, powołując się na prawa swej małżonki i matki zmarłego Katarzyny z Sobieskich<sup>33</sup>. Spór ten został zakończony w 1674 r. ugodą podpisaną pomiędzy Katarzyną a jej córką Teofilą z Ostrogskich-Zasławskich Wiśniowiecką<sup>34</sup>. Widocznie jednak nie była ona dla Radziwiłłów wiążąca, skoro w swym testamencie Katarzyna wyraziła wolę, aby Teofila

---

biskupa Załuskiego w planach elekcji Radziwiłła i wynikłym z tego konflikcie z parą królewską, a potem zamiarach księcia w 1697 r. *vide*: J.A. Davia do F. Spady, Varsoviae, 19 III 1697, [w:] *Acta Nuntiatuariae Poloniae*, t. XXXVII, Giovanii Andrea Davia (1696-1700), vol. 2 (23 VI 1696-18 V 1697), ed. A. Kę d e r, Cracoviae 2010, s. 241-242; J. Bartoszewicz, *Zamek biały (Dzieje miasteczka. Obraz życia magnatów. Akademia białska)*, Lwów 1881, s. 89-90.

<sup>29</sup> BN, sygn. 3278/III, K. z Sobieskich Radziwiłłowa do K. S. Radziwiłła, Warszawa, 29 VII 1693, s. 168-169; ta do tegoż, Biała, 10 VII 1694, s. 199; ta do tegoż, Biała, IX [?.?], o dziesiątej rano, s. 212.

<sup>30</sup> Katarzyna czuła się zażenowana pominięciem kandydatury Karola Stanisława do buławy polnej koronnej po śmierci Andrzeja Potockiego w 1691 r. Podobnie w 1692 r. była proszona o przybycie na dwór celem wywalczenia dla syna przewodnictwa obradom izby poselskiej. Kandydaturze Radziwiłła zagrażał wówczas Józef Karol Lubomirski, montujący wedle słów Michała Czernego silną opozycję, *vide*: Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. 3229, M. Czerny do N.N., Kobyłowa, 25 IV 1692, k. 73-76; BN, sygn. 3278/III, K. z Sobieskich Radziwiłłowa do K. S. Radziwiłła, Biała, 7 XII 1691, s. 111; ta do tegoż, b.m., w środę rano, s. 205.

<sup>31</sup> М. Нікалаеў, *Культурная перыферыя Рэчы Паспалітай: кніжная культура Беларусі ў 1648-1795 гг.*, [w:] *Silva...*, vol. XII, Мінск 2009, s. 187-188.

<sup>32</sup> T. Bernatowicz, *Niezrealizowana „królewska” rezydencja w Białej Podlaskiej*, [w:] *Artyści włoścacy w Polsce XV-XVIII wieku*, Warszawa 2004, s. 503; J.K. Goliński, *Rzeczy którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa... Dwór Hieronima Floriana Radziwiłła i jego rozrywki*, [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Ročko, Warszawa 2005.

<sup>33</sup> M. Jemiółowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający. (1648-1679)*, wyd. J. Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 470-471. Dobra przestały mieć status ordynacji i stały się ziemiami na prawie pospolicym, oddanymi do dyspozycji Rzeczypospolitej. Więcej na temat sporów wokół ordynacji *vide*: A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, t. VII, z. 2, Lwów 1929, s. 86, 101-104.

<sup>34</sup> AGAD, AR, dz. XI, sygn. 111, k. 178-184; APK, Archiwum Sanguszków Teki Arabskie [dalej: AS TA], sygn. 140/73; tamże, sygn. 143/27, s. 1-11.

i Karol Stanisław: [...] o dobra po pierwszym mężu moim Xięciu Ostrogskim pozostałe ponieważ zachodzą kłótnie jak najlepiej bez zwady i kłótni uspokoił się w czym przy pożegnaniu serdecznym proszę Króla JMści Dobrodzieja i królową Jey Mśc Dobrodziejkę żeby ich pomiarkowali według Pana Boga y słuszności<sup>35</sup>. Nie tylko Radziwiłłowie znaleźli w Katarzynie wygodny argument w dochodzeniu swych praw majątkowych.

Nie ograniczyli oni swego zainteresowania do spraw związanych z przejęciem dóbr ordynackich. Wielokrotnie przywoływany Karol Stanisław Radziwiłł tuż po śmierci swej matki podjął kampanię zmierzającą do rewindykacji „dóbr neuburskich”, stanowiących spadek Bogusława Radziwiłła dla jego córki Ludwiki Karoliny. Nie wdając się w rozpatrywanie meandrow „awantury”, stwierdzić należy, że były one z punktu widzenia prawnego bezpodstawne ze względu na sfałszowany przez Michała Kazimierza zapis owych dóbr oraz fakt uczynienia komplancji pomiędzy Katarzyną z Sobieskich a Ludwiką Karoliną w 1684 r. w zamian za sumę 30 tysięcy talarów. Mający charakter wyłącznie politycznej batalii o wpływy na Litwie z Sapiehami i Pacami, spór został zakończony dopiero w 1751 roku<sup>36</sup>.

Trzecim kierunkiem działań rewindykacyjnych podjętych przez potomków Katarzyny, zmierzających do powiększenia dóbr Radziwiłłowskich, stała się Żółkiewszczyzna. Starania o spadek po Katarzynie rozpoczęła jej synowa, spisując szeroki memoriał: „Illucydacja tak Wielkich Pretensyj y Krzywd Naszych które Synowie Moi ponieśli od Najjaśniejszego Domu Wielkiej Pamięci Króla JMci Polskiego Jana Trzeciego”<sup>37</sup>. Ogólny wydźwięk tego pisma brzmiał tak, jakoby Katarzyna, będąca dziedziczką połowy dóbr ojczystych i macierzystych, oddała je bratu, uprzednio przezeń zwiedziona: *Tej tedy Substancji Matka Nasza na którą należała połowa ponieważ nie było więcej tylko ich dwoje i ojczystej i macierzystej tak wielkiej sukcesji nic więcej nie profitowała jako tylko jeden pałac w Lublinie wart 30 tysięcy a sukcesja milionowa należąca małżonce po Daniłowiczach i Żółkiewskich Król JMśc sam objął wymagłszy na siostrze swojej kwitację wszystkie ustawicznie, że miał łaskę swoją królewską i protekcję świadczyć Domowi Naszemu*<sup>38</sup>.

Synowa Katarzyny dowodziła ponad wszelką wątpliwość, iż król nieprawnie poabrał ze skarbcza nieświeskiego kosztowności jej teścia, a ponadto odebrał siostrze

<sup>35</sup> AGAD, AR, dz. XI, sygn. 111, s. 21-22.

<sup>36</sup> Całość sporów o tzw. dobra neuburskie przedstawili: J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. VI, 1996; A. Мацук, *Барацьба магнацкіх групавак у БКЛ (1717-1736 гг.)*, Мінск 2010, s. 82-130.

<sup>37</sup> Znane są dwie wersje tego memoriału, w pełni zbieżne ze sobą: AGAD, AR, dz. XI, sygn. 113, s. 238-246; APK, AS TA, sygn. 190/7, k. 9-11. Fakt, iż Katarzyna w swej sprawie ślubnej w 1650 r. nie otrzymała od matki żadnych dóbr ziemskich, skłania do stwierdzenia, że w układzie z 1662 r. Jan Sobieski, będący po śmierci brata i matki jedynym dysponentem dóbr, dobrowolnie przyznał siostrze niewielką część schedy po rodzicach. Sama Katarzyna zrzekła się praw do Żółkiewszczyzny. Dobra oddane Katarzynie zostały przejęte przez Jana wraz z zapisem na Błudowie, co potwierdza wywód Sanguszkowej, *vide*: AGAD, AR, dz. XI, sygn. 111, k. 180; APK, AS TA, sygn. 139/12, s. 1-11; tamże, sygn. 252/27, s. 1-2; APK, Archiwum Podhoreckie, sygn. I/143, s. 65-76.

<sup>38</sup> AGAD, AR, dz. XI, sygn. 113, s. 238. Po śmierci Katarzyny, już w 1694 r. jej córka Teofila Lubomirska oraz syn Karol Stanisław wszczęli spór m.in. o pałac w Lublinie. Szerzej *vide*: tamże, dz. XVIII, sygn. 440, s. 1-2.

starostwo homelskie, propojskie, człuchowskie, dobra rzucewsko-śmiechowskie oraz gdańską rezydencję rodu<sup>39</sup>. Uznała też, nawiązując do sporu o „dobra neuburskie”, że Katarzyna nieprawomocnie zrzekła się ich, nie będąc osobą wymienioną przez testament Bogusława Radziwiłła.

Poza ściśle prestiżowym znaczeniem Anna z Sanguszków szukała w możliwości zajęcia dóbr Sobieskich wymiernego dochodu płynącego z nich do skarbu książęcego: *Pozór Król jeno dawał że to na zniesienie długów Ś.P. Dziada Naszego z tak wielkiej substancji naszych że trzymała Matka Nasza mogła bez utraty Dóbr i Sprzedania spłacić wszystko tak jako i teraz się dzieci w Domu Naszym kiedy ja z tej substancji spłaciłam na trzy miliony a nad to nie sprzedała z substancji mojej nie je nam przyczyniła*<sup>40</sup>. W pełnym przebiegłości tonie listu z 11 kwietnia 1736 r. ubolewała, ale jednocześnie radziła: *Jak Bóg chciał nas ukarać tym przyjazdem ks. de Bullion [tj. Marii Karoliny Sobieskiej – J.P.], że nas odstrychnęła od tej substancji królewicza Jakuba, a najbardziej mobilia i tak wiele innych rzeczy, z których mogliśmy profitować, jako to przez papiery i archiwa, które by nam mogły pokazać drogę do wszystkiego [...] Teraz jednak nie trzeba opuszczać rąk i brać się do posesycji, jako mogąc, pod opieki żadnym żywym sposobem nikt nas nie oddali, jako opiekunów i pretendentów do tej fortuny [...]*<sup>41</sup>.

Niespełnione plany mariażu Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”, wnuka Katarzyny, z Marią Karoliną Sobieską, córką królewicza Jakuba i Jadwigi Elżbiety Neuburskiej, rozwiązały marzenia o przejęciu schedy i pogrzebały próby polubownego rozstrzygnięcia sporu<sup>42</sup>.

Nadzieja pojawiła się rok po skreśleniu wyżej cytowanego listu Anny z Sanguszków. Śmierć królewicza Jakuba w 1737 r. sprawiła, że jedyną żyjącą sukcesorką dóbr została jego córka – Maria Karolina. Tonące w długach dobra Sobieskich, bez starostwa jaworowskiego i oprawy wdowiej Marii Kazimierzy, ograniczone swym zasięgiem do Żółkwi, Złoczowa, Pomorza, Kukizowa i Kulikowa, potrzebowały ratunku. Rozwiązaniem okazała się ich sprzedaż Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi na mocy umowy z 1739 i 1740 roku<sup>43</sup>. Jak słusznie zauważył Tadeusz Ber-

<sup>39</sup> F. Schultz, *Dzieje powiatu wejherowskiego i puckiego*, tłum. W. Sawicki, W. Szreniawski, Gdańsk-Puck-Wejherowo 2011, s. 294; M. Komarzyński, *Jan III Sobieski a Baltyk*, Gdańsk 1983, s. 52; W. O d y n i e c, *Polscy i litewscy magnaci na północnych Kaszubach w drugiej połowie XVII w.*, [w:] *Najstarsze dzieje Wejherowa*, red. S. Gierszewski, Wejherowo 1988, s. 69-70; M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego*, Opole 2005, s. 51.

<sup>40</sup> AGAD, AR, dz. XI, sygn. 113, s. 246.

<sup>41</sup> Tamże, dz. IV, sygn. 122, A. z Sanguszków Radziwiłłowa do M.K. Radziwiłła, Słuck 11 IV 1736, s. 315.

<sup>42</sup> Pierwsze spotkanie Michała Kazimierza i Marii Karoliny nastąpiło w Oławie w 1719 r. Niemniej brak zgody i intrygi Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej przeszkodziły w zawarciu związku. Maria Karolina poślubiła w 1723 r. księcia Fryderyka Maurycego Kazimierza de Bouillon, a po jego śmierci, wbrew woli ojca, jego brata – Karola Gotfryda, za co królewicz Jakub postanowił ją wydziedziczyć. Więcej *vide*: A. Skrzypietz, *Maria Karolina de Bouillon i jej kontakty z Radziwiłłami*, [w:] *Radziwiłłowie...*, s. 371-373.

<sup>43</sup> Perypetie i rokowania związane z zawarciem umowy szczegółowo przedstawione są w: tamże, s. 374-378; też, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 589-590. Ostatecznie na mocy umowy Radziwiłł otrzymał: Żółkiew, Złoczów, Żółtańce, Kukizów i Kulików. Maria Karolina miała otrzymać 800 tysięcy z sumy miliona złotych. Zastrze-



natowicz, w trakcie wygasania królewskiego rodu Radziwiłłowie dążyli do pełnego zawładnięcia pamięcią oraz spuścizną materialną i kulturową domu Sobieskich<sup>44</sup>. Michał Kazimierz tuż po śmierci Jakuba Sobieskiego jednoznacznie określił pozycję Radziwiłłów w stosunku do królewskiej rodziny: *W Dyjampolu, tam zastałem pocztę warszawską w której list Karoliny z Sobieskich księżnej de Bouillon notyfikujący, że w Żółkwi, rezydencji swojej, ojciec jej Jakub Sobieski, król wicz polski, ostatni z imienia sweo najstarszy, syn nieśmiertelnej pamięci Jana Trzeciego, króla polskiego dziada mego, gdyż Katarzyna z Sobieskich, babka moja rodzona, była rodzoną siostrą Jana Trzeciego, per consequens dziś w Polsce nie masz nikogo bliższego jako my descendentes z Katarzyny i żalobę jutro zaczynam mieć*<sup>45</sup>.

Nagła śmierć córki królewicza w 1740 r. rozpętała kolejną burzę. O schedę Sobieskich wystąpili księżęta de Bouillon – Karol Gotfryd przez plenipotentą Antoniego de Bacqueville oraz córka zmarłej – Ludwika diuszessa de Rohan. Swe pretensje zgłosili też potomkowie Marii Klementyny Sobieskiej – Karol Edward i Henryk Benedykt Stuartowie. Z równym zaangażowaniem zabiegi podjęli Sanguszkowie, uzasadniając, iż prawa nabyli w wyniku małżeństwa Pawła Karola Sanguszki z Marianą Lubomirską, wnuczką Katarzyny<sup>46</sup>.

Duma Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”, cieszącego się powagą, za pomocą i niekwestionowaną pozycją wśród obu linii domu Radziwiłłowskiego, nie pozwalała mu pozostawać biernym wobec tej sprawy<sup>47</sup>. Celem udowodnienia swych praw do spadku zgromadził pełen arsenał środków, poświadczających jego związku z Sobieskimi. Ich elementem przeważnie była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa.

Pośród propagandowych chwytów, wyrażonych za pomocą druku i konkretnych działań, na uwagę zasługuje przechowywanie w skarbcu nieświejskim przedmiotów upamiętniających Jana III Sobieskiego jako obrońcy chrześcijaństwa. Na mocy umowy z 1740 r. Radziwiłł otrzymał liczne pamiątki po „Lwie Lechistanu”, m.in.: kapelusz wysadzany perłami (dar od papieża Innocentego XI), płaszcz orderu św. Ducha, laskę marszałkowską Sobieskiego i warcabnicę z portretem władcy. Wśród nich znalazły się także przedmioty związane z wiktoria wiedeńską, które możemy określić mianem „palladiów”, czyli przedmiotów świętych. Były to tarcza stalowa Janina, korzeniczka koralowa i *portret króla Jana III ze srebrnej blachy wybity pod Wiedniem niby*<sup>48</sup>. Niewątpliwie pierwsze miejsce zajmował „nie ręką ludzką uczy-

---

gła sobie rezydencję żółkiewską i dochody z Turynki. Radziwiłł miał ponadto skwitować Stuartów oraz spłacić wojewodę sandomierskiego Jana Tarłę, plenipotentą de Bouillonów i Stuartów.

<sup>44</sup> T. Bernatowicz, *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1697-1763)*, Warszawa 2011, s. 108.

<sup>45</sup> AGAD, AR, dz. VI, sygn. II-80, Diariusz Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” z lat 1719-1761, s. 878.

<sup>46</sup> APK, AS TA, sygn. 170/9, k. 5-7, 25-36; tamże, sygn. 413/4, J. Sanguszko do Czarneckiego, Dubno 28 X 1773, k. 1-2. Pretensje jako pierwszy zgłosił Paweł Karol Sanguszko, marszałek wielki litewski, przygotowując obszerny memoriał. Jego syn Janusz Aleksander Sanguszko nakazał zebranie dokumentów w tej sprawie.

<sup>47</sup> T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. III, 1989, s. 178-179.

<sup>48</sup> NGAB, sygn. 694-1-51, k. 237-239; tamże, sygn. 694-2-4977, k. 13, 27, 30; E. Dubas-Urwano-

niony”, cudowny obraz Madonny Loretańskiej, odnaleziony przed bitwą z Turkami<sup>49</sup>. Opis obrazu podkreśla, iż książę w 1740 r., przed złożeniem w skarbcu, oparł go z nabożeństwem w srebro<sup>50</sup>. Radziwiłłowie szczycili się aż do 1813 r. posiadaniem w swym skarbcu egzemplarza Orderu Janiny, ustanowionego przez Jana III po wcześniejszym orderze Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Krzysztof Filipow sugeruje, że mógł on znaleźć się w ich posiadaniu właśnie za sprawą Katarzyny z Sobieskich<sup>51</sup>.

Zgodnie z wolą zmarłej Marii Karoliny, Michał Kazimierz „Rybeńko” zatroszczył się o godny pochówek „ostatniej z Sobieskich”, a w 1746 r. wystawił jej wspinały pomnik w kościele Sakramentek w Warszawie. Realizując postanowienia umowy z 1740 r., wyprawił wspinałe egzekwie pogrzebowe ku czci królewicza Jakuba w Żółkwi, przypadające w szóstą rocznicę jego śmierci. W opisanym przez proboszcza i opata żółkiewskiego Jerzego Mockiego *castrum doloris* na kolumnach zawieszono drzewa genealogiczne spokrewnionych z królewiczem osób. Na piątej umieszczono imiona Radziwiłłów i Wiśniowieckich. Wśród nich honorowe miejsce przypadło właśnie Katarzynie z Sobieskich, ciotce zmarłego, a babce fundatora funeralnej pompy<sup>52</sup>. Tym samym odwołano się do niej jako do łączniczki rodów, co stawiało Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńkę” w pozycji prawowitego spadkobiercy chwały Sobieskich. Nakładem własnym i z wolą małżonki Franciszki Urszuli Radziwiłłowej w 1739 r. odnowił nagrobki Teofili z Daniłowiczów i Marka Sobieskiego w kościele oo. Dominikanów w Żółkwi, które ucierpiały w pożarze w 1692 r.

---

wicz, *Inwentarz namiotów zdobytych przez Jana III Sobieskiego pod Wiedniem*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. J. Maroń, B. Rok, Toruń 2006, s. 1141-1148. Poza wymienionymi, w skarbcu znalazły się też przedmioty po Janie III podarowane Radziwiłłom przez królewicza Jakuba, m.in. stalowa tarcza Konstantyna, nóż sakryfikatorów jerozolimskich, srebrne bibeloty oraz słynne namioty wezyrskie, zdobyte podczas kampanii wiedeńskiej przez Jana III.

<sup>49</sup> Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, sygn. 7872, Facsimile relacji podpisanej przez królewicza Jakuba o znalezieniu pod Wiedniem obrazu Matki Boskiej, k. 52; M. Dyakowski, *Dyaryusz wiedeńskiej okazyji Jmci Pana Mikołaja na Dyakowcach Dyakowskiego podstolego latyczowskiego*, wyd. J. Długosz, J. A. Kosiński, Wrocław 1990, s. 54-55; J[akub] Sobieski, *Diariusz wyprawy wiedeńskiej w 1683 r.*, wyd. T. Wierzbowski, Kraków 1883, s. 20; I. Polkowski, *Wizerunek Najświętszej Panny Maryi z wyprawy wiedeńskiej*, „Czas” nr 156, 13 lipca 1883, s. 3-7. Królewicz wskazuje, w przeciwieństwie do Dyakowskiego, jako miejsce odnalezienia obrazu miejscowość Wischau. Zdaniem królewicza wizerunek odnalazł Jan Stanisław Jabłonowski, a nie król, i był on podobny do obrazu częstochowskiego, a nie do loretańskiego wizerunku. Po śmierci Jana III Maria Kazimiera nakazała sporządzić jego kopię. Oryginał miano odesłać do Loreto i dołączyć do chorągwi, którą jej mąż zdobył pod Parkanami. Kopia miała zawisnąć w ołtarzu kaplicy marywilskiej. W 1716 r. zwróciła go jednak królewiczowi.

<sup>50</sup> NGAB, sygn. 694-1-53, k. 115-116.

<sup>51</sup> K. Filipow, *Order Orła Białego 1705-2005*, Białystok 2005, s. 20-24; tenże, *Skarbiec Radziwiłłów z Nieświeża – źródło do dziejów numizmatyki i falerystyki Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. II, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2010, s. 457-458.

<sup>52</sup> J. Mocki, *Gemma Coronae Sarmaticae Jacobus Ludovicus primogenitus Ioannis Invictissimi et potentissimi Poloniarum Regis Filius, Ultimus Regni Sobiesciani Nominis et Domus nepos etc.*, Poznań 1746, s. A6. Na szóstej kolumnie umieszczono imiona przedstawicieli rodu Daniłowiczów i Żółkiewskich.

W 1760 r. wystawił w katedrze krakowskiej marmurowy pomnik pośmiertny królowi Janowi III i jego małżonce<sup>53</sup>. Wszystko to miało ukazać go nie tyle jako fundatora, ile przede wszystkim spadkobiercę, który z przejściem troszczy się o wieczną pamięć swych krewnych.

Odwołanie do postaci Katarzyny z Sobieskich Michał Kazimierz zrealizował na polu sztuki użytkowej. Już w 1742 r. gotowe było ogromne drzewo genealogiczne autorstwa gdańskiego miedziorytnika Piotra Bössego. „Ducum Radiviliarum parentitatum” – taką inskrypcję wykuwał Amor, zlokalizowany w dolnej partii miedziorytu, u podnóża pnia. Ponad nią znajdował się herb Radziwiłłów – czarny orzeł pod mitrą książęcą, z pięciodzielną tarczą sercową. Jej centralne pole wypełniał klejnot – Trąby. W polu pierwszym (prawym, górnym) widniał klejnot – Janina, odwołujący się do Katarzyny z Sobieskich. Co ciekawe, w polu trzecim (prawym, dolnym) figurował herb Sas, odwołujący się do Zofii Teofili z Daniłowiczów Sobieskiej<sup>54</sup>. Tak zakomponowany, nieprzypadkowy program heraldyczny w połączeniu z czasem wykonania jasno obrazował przedstawiane przez księcia pretensje. Artystyczna propaganda Michała Kazimierza posunięta była aż do tego stopnia, że gobeliny o tematyce batalistycznej nakazał utkać Lambertowi de Hondt. Ów bawarski artysta pozostawał na stałe na usługach elektora – Maksymiliana Emanuela, zięcia Jana III. Jak zauważył Tadeusz Mańkowski, a po nim Olga Bażenowa, dla księcia „Rybeński” ważne było zatrudnianie artystów bezpośrednio związanych z rodziną Sobieskich przez wzgląd na babkę Katarzynę i zamysły względem spadku po jej rodzinie<sup>55</sup>. Można odnotować, że podobne zlecenia realizowali Hirsz Lejbowicz i Fryderyk Heski, tworząc galerię obrazów i tapiserię z wyobrażeniami przodków do pałacu w Nieświeżu<sup>56</sup>.

Ostatnim artystycznym wyrazem „walki” stało się mauzoleum żółkiewskie. W latach 1740-1742 architekt Antoni Castelli zmonumentalizował fasadę pałacu przez dobudowanie schodów, stanowiących część większego portyku. Dekadę później wojewoda wileński i hetman wielki litewski zdecydował, by we wnętrzu portyku ustawić figury. Zadanie to powierzył inżynierowi wojskowemu Janowi Jakubowi von Bergowi oraz snycerzom lwowskim. Centralną część zajmowała postać Jana III. Wokół niego ustawiono figury: Michała Kazimierza „Rybeński”, Karola Stanisława, Michała Kazimierza podkanclerzego litewskiego, Jakuba Sobieskiego, Stanisława Żółkiewskiego i Jana Daniłowicza. Prace von Berga kontynuował komendant szkoły

<sup>53</sup> O wszystkich tych przedsięwzięciach: A. Skrzypiet, *Królewscy synowie...*, s. 590-594.

<sup>54</sup> M. Antoniewicz, *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiograficzne*, Warszawa 2011, s. 297; T. Zielińska, *Propaganda świętości domu radziwiłłowskiego epoki Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”, w ówczesnych środkach masowego przekazu*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem, Rzeczpospolita XVI-XVIII wieku*, Warszawa 1993, s. 208-211. Inny przykład artystycznego wykorzystania drzewa genealogicznego łączącego rody Radziwiłłów i Sobieskich *vide*: NGAB, sygn. 694-1-250, k. 8.

<sup>55</sup> T. Mańkowski, *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVII w.*, Wrocław 1954, s. 51; O. Баженова, *Радзівіллоўскіў Невіуж*, Мінск 2010, s. 128.

<sup>56</sup> H. Widacka, *Działalność Hirsza Lejbowicza i innych rytowników na dworze nieświeskim na dworze Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”, w świetle badań archiwalnych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XXXIX, 1977, z. 1, s. 62-72; Z. Prószyński, *Heski Ksawery Dominik zw. Starym*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. III, Wrocław 1979, s. 63.

kadetów w Nieświeżu Jan Fryczyński. W 1753 r. zwrócił się do księcia o przesłanie obrazu Katarzyny z Sobieskich w celu wykonania jej popiersia, które miano umieścić w niszy portyku. Figury pełne barokowej ruchliwości, o antykizujących motywach, nie przetrwały do naszych czasów. Podobny los spotkał popiersie Katarzyny z Sobieskich, określanej przez Sadoka Barączę mianem „kobiety z rozrzuconymi włosami”<sup>57</sup>.

Ideowy program siedmiu figur, ustawionych niczym w starożytnej świątyni, był czytelny. Michał Kazimierz „Rybeńko” prezentował siebie jako spadkobiercę chwały nie tylko swego domu po ojcu i dziadku, ale także przodków po kądzieli – Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich na czele z Janem III. Elementem spinającym obie linie rodowe była Katarzyna z Sobieskich, której herma niejako patronowała owej chwale Radziwiłłowskiej.

Poza oddziałującymi na zmysł wzroku środkami propagandy, Radziwiłł nie zaniedbał batalii także za pomocą pióra. Pragnąc skorzystać z wielkości rodu Sobieskich, już w 1740 r. opłacił panegiryk nawiązujący do pamięci Jana III i jego rodziny<sup>58</sup>. Radziwiłł, stworzony do propagowania świetności swego rodu, zainspirował nieznanego nam pisarza do druku kilkustronicowego dzieła pod tytułem: *Imiona osób które JO X Michał Radziwiłł wojewoda wileński, hetman wielki litewski, w modłach swych zwykł Bogu polecać*<sup>59</sup>. Prezentująca świetnych przodków publikacja wyliczała książąt Wiśniowieckich i rodzinę Sobieskich, w tym Katarzynę, siostrę Jana III. Co ciekawe, pomijała Marię Kazimierę, której księżna nie lubiła.

Dbając o pamięć rodzinnych paranteli, nakazał sporządzić w latach 1760-1761 panegiryk: *Repertorium Familiarium que Assistate vel Consagvitate cum Ducibus Radiviliis junctae in hoc Libro recensentur et proxime ad eorundem Principum Gloriam referuntur*. Znany nam jedynie z tytułu i spisu treści starodruk, odnotowuje równie niekompletnie, w porządku alfabetycznym, 146 rodzin królewskich i szlacheckich spokrewnionych lub spowinowaconych z Radziwiłłami<sup>60</sup>. Wśród nich najważniejsze miejsce przypadło Daniłowiczom, Sobieskim i Ostrogskim-Zasławskim. Jako wspólny mianownik wymieniana jest z nabożeństwem oczywiście Katarzyna z Sobieskich. Nie było to wszakże nowatorskie podejście do tematu. W drukach z tego okresu odnajdujemy bowiem ciekawsze formy prezentacji, jak chociażby mowę Jabłonowskiego, zamieszczoną w antologii z okazji uroczystości pogrzebowych Anny z Sanguszków w 1747 r. Stolnik litewski – z punktu widzenia genealogicznego w nie do końca poprawny sposób – pisał: *Katarzynę z Sobieszyna Radzi-*

<sup>57</sup> J. Kowalczyk, *Przybytek chwały rodu Radziwiłłów na zamku w Żółkwi*, [w:] *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1997, s. 411-416. Zniszczone posągi w 1858 r. zakupił Aleksander hr. Stadnicki i umieścił w swej rezydencji w Magierowie. W czasie walk polsko-ukraińskich w 1919 r. zostały rozbite.

<sup>58</sup> [Anonim], *Ultimus cinis Domus Regiae Sobiescorum in Serenissimo Jacobo principe Joannis III Polonorum Regius Filio in Funebri pompa a Poloniae Societate Iesu Commemoratus AD 1743*.

<sup>59</sup> T. Zielińska, *Więź...*, s. 183.

<sup>60</sup> NGAB, sygn. 694-1-611. Spis treści kończy się na nazwisku rodziny Piotrowskich. Paginacja przy każdym imieniu członka rodziny wskazuje, że jest to część większego starodruku, którego miejsca dotychczas nie udało się ustalić, być może zaginął.

willową, Jakuba Sobieskiego kasztelana krakowskiego córkę, rodzoną, siostrę nieśmiertelnej, sławnej pamięci Jana Trzeciego, króla polskiego, księżnę Radziwiłłową i króla rodziła Teofila, z Jana Żurowa, na Olesku Danilowicza, wojewody ruskiego córka, ją Żółkiewska kanclerzanka i hetmanowa wielka koronna, Żółkiewską Reginę z Fulsztyna Herburtówna, Herburtównę Anna z Pleszowic Fredrówna, Fredrównę, Katarzyna z Goraja Czuryłówna, Michała Xiążęcia Radziwiłła Ociec Alexander marszałek W.X.L. miał za sobą Teklę Jarosza Wołłowicza starosty żmudzkiego córkę<sup>61</sup>, zmierzając do wyprowadzenia wspaniałego rodowodu księżnej i powiązania jej z Radziwiłłami.

Postać Katarzyny z Sobieskich wyróżniona została w programie krypt książęcych w Nieświeżu. Znajdująca się w kościele Bożego Ciała rodowa nekropolia została przebudowana w latach 40. XVIII w. Trumny Katarzyny z Sobieskich i jej męża Michała Kazimierza zostały umieszczone w oddzielnej krypcie pod kaplicą św. Andrzeja. W 1749 r., na rozkaz księcia, Antoni Zalewski wykuł dwie tablice inskrypcyjne. Jedna z nich, czcząca pamięć Katarzyny, przypominała jej królewskie koligacje<sup>62</sup>.

Pamięć o Katarzynie pozostawała żywa nawet w XIX stuleciu. Przypadek taki notuje pamiętnik Krzysztofa Jamniskiego, przyjaciela ostatniego w prostej linii ordynata nieświejskiego Dominika Hieronima Radziwiłła. Książę w rozmowie z nieznanym hrabią T. w 1806 r. wspominał swą zącną przodkinię i jej nie mniej wspaniałą opiekę nad Nieświeżem<sup>63</sup>. Innym przykładem reminiscencji stał się wiersz napisany w 1813 r. Jego autor – Leszczyński, zgodnie z duchem epoki i obowiązującym prądem klasycyzmu, zatytułował go: *Z powodu rozrzuconych popiołów Katarzyny Sobieskiej tudzież pomieszczenia innych zwłoków w zamku dn. 26.03.1807*<sup>64</sup>. Szumny tytuł, jak się okazuje, niewiele miał wspólnego z rzeczywistym sportretowaniem postaci, a tym bardziej z ewentualnym zbezczeszczeniem zwłok. Katarzyna stała się raczej pretekstem: *Święty Cieniu! Mieszkańców grobu Katarzyny /Widzisz jak nad tym cierpię nędznej Polski Syny* do zarysowania obrazu klęski Napoleona w jego kampanii moskiewskiej. Postać cesarza Francuzów została w nim przyrównana do Jana III Sobieskiego, osamotnionego w swych planach wojennych przez państwa ościenne.

*Była to pani cnót wielkich, a naprzód szczodrobliwą*<sup>65</sup> – napisze w swym herbarzu jezuita Kasper Niesiecki. Legenda Katarzyny z Sobieskich, mimo iż Leszek

<sup>61</sup> Mowa J.O. Księcia Jmci z Prusów Jabłonowskiego, stolnika Wielkiego Księstwa Litewskiego na pogrzebie J. O. Księżnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, kanclerzyny Wielkiego Księstwa Litewskiego miana w Nieświeżu die 15 Septembris 1747 roku, [w:] *Exorta przy przeprowadzaniu do Nieświeża ciała J. O. Kanclerzyny Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Książęcia Mikołaja ordynata nieświejskiego, miana w Nieświeżu przed kościołem XX. Jezuitów ex suggestu, dnia 10 Septembris 1747 przez W. X. Kazimierza Jurahe Giedroycia S. J., jako tychże ciał deduktora*, [dalej: *Exorta...*] s. Ddd.

<sup>62</sup> T. Bernatowicz, *Mitra i buława...*, s. 113.

<sup>63</sup> К.К. Мороз, *Тайна Несвижского замка. Воспоминания шляхтича Кушиштофа Яминского близкого друга и боевого товарища князя Доминика*, Мінск 2011, s. 19-25.

<sup>64</sup> BOss., sygn. 1283. Wiersz dedykowany był Katarzynie z Potockich Kopakowskiej, kasztelance kamińskiej.

<sup>65</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. VIII, Lipsk 1841, s. 429.

Podhorodecki określił ją mianem *niezwykłej, jak na tamte czasy dewotki*<sup>66</sup>, pozostanie żywa dzięki wspaniałości jej fundacji i ogromowi darowizn. Ekspozycja walorów umysłowych księżnej i mecenatu, jaki roztoczyła nad dobrami Radziwiłłowskimi, ugruntowały opinię o „mądrej Katarzynie”, uczestniczącej w licznych dysputach i radzącej swemu mężowi i bratu. Nieco hagiograficzne wydaje się również przypisywanie jej słów *Dobra Francja, wesole Włochy, bogate Niemcy a mi najmilsza Polska*<sup>67</sup>, czyniących z niej gorliwą patriotkę.

W niniejszym tekście zostały ukazane różne oblicza postaci Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej. Można by nawet wytyczyć ścisłą linię podziału w prezentacji owego wizerunku. Pierwszy okres, obejmujący czas życia i lata tuż po śmierci księżnej podkanclerzyny, opierał się na apoteozie czynów, działalności, a także idealizacji jej cnót. Autorzy panegiryków, laudacji, członkowie rodziny Katarzyny nadali jej postaci blask wielkości i uczynili z niej niekanonizowaną świętą domu Radziwiłłowskiego. Drugi etap, od czasów Karola Stanisława Radziwiłła po śmierć jego wnuka Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”<sup>68</sup>, zasadzał się na ściśle pragmatycznym pojmowaniu roli królewskiej siostry. Katarzyna z Sobieskich została wykorzystana jako argument historyczny i prawny przez najbliższy jej krąg osób – syna, synową i wnuka – do dochodzenia pretensji majątkowych, finansowych etc.

Ekspozowanie ścisłego związku Radziwiłłów z królem Janem III Sobieskim i jego rodziną za pośrednictwem Katarzyny wyrażane było głównie na polu artystycznym i literackim. Więzy rodzinne ostatniego w prostej linii potomka Katarzyny – Karola Stanisława „Panie Kochanku” z księżną podkreślił doniośle ksiądz Marcin Dubiecki, proboszcz bialski i doktor filozofii, w kazaniu podczas mszy dziękczynnej w wigilię wiktorii wiedeńskiej w 1783 roku<sup>69</sup>. W zamierzeniach inspiratorów wszystko to stanowiło propagandowe środki, mające przekonać o słuszności praw Radziwiłłów do spuścizny po Sobieskich, i były wyrazem konkurencji z pozostałymi pretendentami do spadku. Katarzyna z Sobieskich była bowiem ogniwem genealogicznym wykorzystywanym w propagandzie rodu Lubomirskich. Swoje pretensje zbudowali oni na drugim związku córki księżnej – Teofili Ludwiki z Ostrogskich-Zasławskich, primo voto Wiśniowieckiej, z Józefem Karolem Lubomirskim, marszałkiem wielkim koronnym<sup>70</sup>.

<sup>66</sup> L. Podhorodecki, *Sobiescy herbu Janina*, Warszawa 1984, s. 66-67.

<sup>67</sup> F. Jaroszewicz, *Matka świętych...*, t. I, s. 499.

<sup>68</sup> M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego 1758-1764*, t. II, wyd. B. Królikowski, Warszawa 1986; Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłłowie w epoce saskiej. Zarys dziejów politycznych i majątkowych*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Historica 33, 1989, s. 306. Karol Stanisław „Panie Kochanku” głosił, że Żółkiewszczyzna należy mu się po bracie babki – Janie III. Wyraz swej tożsamości dał w organizacji pogrzebu ojca – Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” w Nieświeżu w 1763 r.

<sup>69</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów, sygn. 750, [Adam Bartoszewicz, *Księga opisów dziennych osobliwych dziejów i przypadków miejscowych w szkołach podwydziałowych bialskich 1789-1827*], s. 6-7. Uroczystość została zorganizowana z polecenia koadiutora plockiego – Michała Poniatowskiego.

<sup>70</sup> Działania te, celem przejęcia ordynacji ostrogskiej, kierowane przeciw Sanguszkom, rozwinął Stanisław Lubomirski, marszałek wielki koronny, szerzej *vide*: T. Bernatowicz, *Mitra i buława...*, s. 124-125, 143-144.

Nie należy pominąć rysującego się w tle problemu pamięci, która zdaniem Andrzeja Feliksa Grabskiego tworzyła element potwierdzający pozycję społeczną szlachty i stanowiła o świetności paranteli<sup>71</sup>. Utrzymanie jej było bowiem podstawowym komponentem ideologii szlacheckiej. Pisząc o pamięci, mam na myśli pamięć nie tyle komunikatywną, cechującą się zwyczajnym rejestrem wspomnień, ale pamięć kulturową. Jej trwanie, wykraczające poza bezpośredni biologiczny związek, utrzymywało i spajało kolejne generacje rodu szlacheckiego<sup>72</sup>. Model ten odnieść można do powyższych rozważań. Przykładem owej międzypokoleniowej więzi stało się nadanie pierwotnej córce Karola Stanisława i Anny z Sanguszków imienia Katarzyna – dla uczczenia matki księcia<sup>73</sup>. Związku tego nie wypierała się zresztą sama księżna w swej korespondencji z synem<sup>74</sup>.

Całość zebranych opinii czyni zatem z Katarzyny, nazywanej przez jej współczesnych „Księżną Dobrodziejką”, ciekawy obiekt badań i dociekań zarówno w dziedzinie historycznej biografii, jak i historiograficznych przemyśleń co do roli, jaką odegrała w dziejach domu Radziwiłłowskiego.

#### Summary

### **Between idealism and pragmatism – Katarzyna Radziwiłł nee Sobieska in her family's memory**

Memory was a main quality within the culture of Polish nobles. It determined the identity and value of a single magnate. This ascertainment, can be related to Katarzyna Sobieska, sister of king John III Sobieski, wife of vice-chancellor and field hetman of the Grand Duchy – Michał Kazimierz Radziwiłł. She was remembered as a very religious woman, who founded many churches, monasteries and poorhouses. Just after her death in 1694, many of eulogists, e.g. Stanisław Godebski, Piotr Dunin, Florian Jaroszewicz and Bazyli Malinowski, presented her almost as a saint. Her funeral was also full of symbolism, that referred to antiquity of the house of Radziwiłł.

In this article the author asks the question, why the Radziwiłłs commemorated the kings' sister. He demonstrates that Karol Stanisław Radziwiłł, as well as his son Michał Kazimierz 'Rybeńko' and grandson – Karol Stanisław 'Panie Kochanku', competed for the Katarzyna's heritage. They were arguing for estates of Ostrog and Żółkiewszczyzna.

---

<sup>71</sup> A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 30.

<sup>72</sup> J. Dumanowski, *Domus, gens, familia. Więzy rodowe szlachty polskiej w czasach saskich*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. S. Achremczyk, K. Stasiewicz, Olsztyn 2000, s. 20-26.

<sup>73</sup> *Kazanie przy egzekwiach teże J.O. Xsiężny Jejmsci Kanclerzyny Wielkiej W.X.L. przez JMsci X. Jana Teodora Wernera kanonika łuckiego J.O.X. Jmci Michała Radziwiłła wojewody wileńskiego hetmana wielkiego W.X.L., teologa i kaznodzieję wojskowego, w użańskim kościele półtorej mili od Nieświeża miane roku 1747 dnia 10 Septembra*, [w:] *Exorta...*, s. L2.

<sup>74</sup> AGAD, AR, dz. VI, sygn. II-79, Zebranie dni..., s. 14; BN, sygn. 3278/III, K. z Sobieskich Radziwiłłowa do K.S. Radziwiłła, Warszawa 29 VII 1693, s. 168-169. Katarzyna Barbara Asella, późniejsza żona Jana Klemensa Branickiego, urodziła się 6 grudnia 1693 r., niemniej już w lipcu Katarzyna z Sobieskich zgodziła się na nadanie jej swego imienia.

The second land was a succession after death of Jakub Ludwik Sobieski in 1738. Against the other pretenders from noble families (Sanguszkos and de Bouillon), the Radziwiłłs, showed Katarzyna, as a link binding them with king John III and his family. Michał Kazimierz 'Rybeńko' initiated the propaganda campaign in literature, architecture, painting etc. to recall that connection and stress the role of Katarzyna Radziwiłł in the family's memory. Thus Radziwiłłs both walked the way of pragmatism and simultaneously praised their ancestry. That also reveals the position of women in era of the Polish-Lithuanian Commonwealth.